



Numer 10/1 20.02.2015r.

nieregularnik lokalny

ISSN 2353-6780

Kultura? A to do garnka włożę?

Według piramidy potrzeb Masłowa niezaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych powoduje, że nie myśli się o tych wyższych, związanych ze sztuką i edukacją. I jest to oczywiste, głodny, chory, zmarznięty człowiek ogromną część swoich pokładów energii (o ile takowe jeszcze posiada) poświęci na zdobycie pokarmu i lekarstw, znalezienie dachu nad głową. Ale czy faktycznie to mu wystarczy do szczęścia? Czy po zdobyciu podstawowych dóbr, nie będzie pragnął kolejnych, ale też tylko materialnych? Czy nie będzie stale narzekał, że i tak mu źle, bo nikt go nie nauczył, jak cieszyć się z drobiazgów?

A co z jego duchowością, jego życiem emocjonalnym, rozwijaniem talentów? Na argument: „ale mnie nie stać”, odpowiem, że na szczęście udział w większości działań kulturalnych w naszej gminie jest bezpłatny, a za pozostałe płaci się niewiele.

Czesław M. Szczepaniak, nasz kurierowy redaktor z Warszawy, poeta, od wielu lat serdeczny przyjaciel Wlenia, napisał, że brak kultury rodzi patologię. Odbierając środki kulturze, trzeba będzie je przesunąć na ratowanie ludzi z patologii, którzy tej kultury nie doświadczyli. To generuje oczywiście o wiele większe koszty niż prewencja, działająca wedle zasady „lepiej zapobiegać niż leczyć”.

Jako osoba na co dzień pracująca

z dziećmi i młodzieżą wiem, jak ważne jest osvajanie ludzi z kulturą już od najmłodszych lat ich życia, widzę, jak chętnie dzieci ją chłoną, i jak są bez niej nieszczęśliwi. Zauważyłam, że wielu nastolatków, często popadających w depresję, nie potrafi sensownie zorganizować sobie czasu. Bo nawet do głowy im nie przyjdzie, że czytanie dobrych książek może być bardziej emocjonujące niż przewracanie kubłów na śmieci. Bo może nikt im nie pokazał, że są w czymś naprawdę dobrzy i na przykład własnoręcznie wykonany komiks to jest powód do dumy, a wypisywanie „sentencji” na murach nie ma nic wspólnego ze sztuką. Że katowanie się głodówkami nie wymodeluje sylwetki, ale zajęcia zumbą w gronie motywujących się wzajemnie do ćwiczeń osób poprawią figurę, i samopoczucie. Że nawet najprostsze danie może być poetyczne, jeśli ma się wiedzę, jakie składniki pięknie się ze sobą komponują... I tu wróciłam do swojego pytania w tytule- tak, kultura ukrywa się również w garnku. Wracamy do dawnego podejścia, kiedy to w XVIII-wiecznej polskiej tradycji gotowanie, sposób podawania posiłków, dekoracja stołu, były uważane za prawdziwą sztukę. Wtedy dostępną tylko szlachcie, dziś- dzięki naszej pomysłowości oraz inspiracjom czerpanym np. z internetu, dostępną każdemu. Zapraszamy na spotkania Gotowanie TO TU, żeby zobaczyć, jak dużym zainteresowaniem

cieszy się wspólne gotowanie i pieczenie, zakończone radosnym posiłkiem przy jednym stole.

Są ludzie, którzy stawiają znak równości między kulturą i rozrywką. Nie mogę się zgodzić na takie uproszczenie. Owszem, wspólne zabawy, śpiew, taniec po czasie wytężonej pracy są dobre i potrzebne. Szanuję podejście ludzi, którym prosta muzyka czy nieskomplikowane rozrywki wystarczą, ale proszę także o szacunek dla tych osób, które chcą czegoś więcej, dla których kultura to cała gama emocji, a od sztuki oczekują khatarsis, poprzez przeżycie nie tylko radości, ale także smutku czy głębokich refleksji. Takich ludzi w naszej gminie jest wielu, tylko nie zawsze ich widać, bo z powodu wysokiej kultury osobistej, nie kłócą się, nie plują jadem na innych głośno krzycząc.

Zachęcam do wzajemnego poszanowania swoich różnych potrzeb i poglądów oraz doceniania tego, co robią inni, często społecznie, dla rozwoju kultury w naszej gminie.

A także do aktywnego włączania się w jej tworzenie, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. W atmosferze spokoju, jasnego wyrażania swoich potrzeb w KULTURALNY sposób, wszelkie dylematy mogą znaleźć szczęśliwe rozwiązanie.

**Redaktor Naczelna
Kuriera Wleńskiego
Justyna Bar**

CO W TYM NUMERZE SIĘ KRYJE?

Poetycja

W pierwszym odruchu, gdy w Internecie pojawiła się **Poetycja: Popieram działalność OKSiT we Wleniu**, oniemiałem, bo jaki musi być stan umysłu kogoś, kto podejmuje decyzję, żeby likwidować miejsce, w którym tyle się dzieje. Ktoś, kto chce oszczędzać na kulturze, bibliotekach, może liczyć na jedno, że będzie musiał wydać olbrzymie środki finansowe na walkę z patologią. W medycynie się mawia, że profilaktyka jest tańsza niż leczenie. Wiadomo też, że najdroższa jest byle jaka praca.

Oczywiście, że wysłałem swój głos ZA, pisząc: Zoilom, sykofantom i hejterom, przypomnę, że kultura, to nie tylko uprawa roli, ale i umysłu. Nie sieje się plewami, tylko ziarnem.

W III RP istnieje dziwna maniera niszczenia i nie dawania nic w zamian. I – co najgorsze – oszczędzania na oświacie,

kultura fizyczna - korzystajmy z bliskości gór i tras do narciarstwa biegowego
kultura wobec natury – o ekologii
kultura tradycji – o dawnych kawiarniach we Wleniu
kultura życia - jak mądrze wspierać rozwój dzieci
kultura słuchania - wlenianie mówią, czego potrzebują
kultura czytania – propozycja zbłąkanego w półkach Mola Książkowego
kultura teatru – Zdrojowy Teatr Animacji zaprasza
kultura tworzenia sztuki – propozycje artystyczne dla dzieci i dorosłych
kultura żywego słowa – poruszające wiersze prosto z serca
kultura gotowania – radość tworzenia w kuchni i wspólnego spożywania posiłków
kultura rodząca pomysły – a może kino we Wleniu?
kultura nowoczesna – warsztaty z prawdziwym DJ

nauce, kulturze. A przecież to są dziedziny, które ledwie co wiążą koniec z końcem. Kultura nie jest po to, żeby zarabiała, ale ... wyostrzała apetyt na życie. Tu chodzi o imponderabilia, takie jak poczucie taktu, umiaru, szacunku do innych.

Bądź mądra(-y), bo nigdy nie wiadomo, jaki ci stanie głupiec na drodze.

Do tych, którzy tak gorączkowo przystąpili do szaleńczego pomysłu, chciałbym powiedzieć, jako starszy pan, co w PRL-u przeżył 35 lat, a w III RP 26 lat: hola hola! Nie tędy droga. Nie sposób dziabnąć motyczką księżyc i grabić obłoki. Tych, którzy przekraczają granice dobrego smaku, trzeba wziąć za łapę i powiedzieć: „Nie!” I nie patrzeć na różne poprawności polityczne, które zamazują to, co jest normą, a co patologią. Jeżeli ktoś nie wie, niech pędem biegnie do

biblioteki, gdzie stoją słowniki.

W szkole uczono, żeby nie burzyć przeszłości (por. J. Kochanowski, A. Mickiewicz, A. Asnyk, Z. Krasiński). Czyżby Ci, którzy zrobili taki szum wokół **OKSiT we Wleniu**, uciekali z lekcji języka polskiego na wagary?

Piszę o tym zażenowany, bo z tego, jak znam Wleń od lat 60 XX w., wiem, że tutaj mieszkają przyzwoici ludzie, którzy mają marzenia, więc proszę władarzy Wlenia, żeby ich nie deptać.

Pomysł o likwidacji Ośrodka jest godny tego, żeby przyznać temu, co to wymyślił, młotek, aby się popukał. Oczywiście, że w czoło, a nie tam, gdzie się kończy szlachetna część pleców.

Czesław Mirosław Szczepaniak
Warszawa-Ursynów

Kawiarenka Obywatelska ruszyła we Wleniu!

W każdy pierwszy wtorek miesiąca zapraszamy na spotkania Kawiarenki Obywatelskiej. To czas na spotkania przedstawicieli samorządu lokalnego i mieszkańców. Wspólne rozmowy, ciekawe tematy, inicjatywy, rekomendacje.

W lutym już odbyło się pierwsze spotkanie. Wprawdzie rozmowy toczyły się między trzema mieszkańcami i jednym radnym (pan Marek Koczarski), ale i tak się bardzo cieszymy! Pierwsze obywatelskie koty za płoty!

Kolejne spotkanie już 3 marca o godz. 17.00 w OKSiT we Wleniu. Zapraszamy!

KAWIARENKA OBYWATELSKA
WE WLENIU
spotkania mieszkańców
z przedstawicielami samorządu
miasta i gminy Wleń
każdy pierwszy wtorek miesiąca
17.00-19.00
OKSiT Wleń
Organizatorzy

Rada Powiatu Lwóweckiego

Powiat Lwówecki

Nazwiska burmistrzów naszych gmin poznaliśmy już 17 listopada ubiegłego roku lub dwa tygodnie później, jeśli rozstrzygała o tym druga tura wyborów. W przypadku Starosty i Zarządu Powiatu jest inaczej. Tutaj wybiera się spośród 17 osób, które tworzą Radę Powiatu Lwóweckiego (4 radnych z Gryfowa Śl., 6 z Lwówka Śl., 3 z Mirska oraz 4 reprezentujących Lubomierz i Wleń). Nowe władze ukonstytuowały się podczas sesji 19 grudnia 2014.

Skład Rady Powiatu Lwóweckiego przedstawia się następująco:

Daniel Koko – Przewodniczący Rady Powiatu Lwóweckiego, Teresa Wachal – Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Lwóweckiego oraz Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego, Piotr Czembrowski, Zbigniew Grześków, Marcin Fluder, Józef Mrówka – Przewodniczący Komisji Finansów i Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Obszarów Wiejskich, Jan Karpowicz, Roman Kulczycki, Ryszard Mruk,

Małgorzata Szczepańska, Rafał Ślusarz, Zenon Zatchiej, Marek Chrabaszcz – Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu, Strategii i Promocji Powiatu, Tadeusz Jagiełło, Danuta Ławnikowska – Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, Krystyna Piotrowicz, Franciszek Bar.

Zarząd Powiatu tworzą: Marcin Fluder – starosta lwówecki, Zbigniew Grześków – wicestarosta lwówecki, oraz członkowie Zarządu – Małgorzata Szczepańska, Zenon Zatchiej oraz Tadeusz Jagiełło.



Marcin Fluder

jest najmłodszym spośród dotychczasowych starostów. Mandat radnego powiatowego pełni drugą kadencję. Od wielu lat społecznie i zawodowo związany jest z gminą Wleń i powiatem lwóweckim. Posiada wykształcenie wyższe elektrotechniczne. W latach 2002-2006 był radnym i Przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Wleń, 2007-2010 – pełnił funkcję zastępcy burmistrza Wlenia, 2010-2014 – sekretarza Miasta Wleń. Był uczestnikiem innowacyjnego programu Narodowego Centrum Kultury - Dom Kultury +, który z ramienia samorządu lokalnego współtworzył Strategię Rozwoju Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki we Wleniu, współtwórcą i członkiem trójsektorowego Partnerstwa Lokalnego „Działaj (NA) Gminnie we Wleniu”. W ramach Partnerstwa brał udział w projekcie OD RUPIECIARNI DO BAWIALNI, Rewitalizacji Ścieżki Spacerowej Szlakiem Zielonym za Zamek Lenno, Inicjatywy Lokalne 2013, współinicjator Kuriera Wleńskiego i wielu innych inicjatyw społecznych. Marcin Fluder jest również wiceprezesem OSP Wleń.



Targi Gołębi we Wleniu przeżywają swój renesans!

Tradycyjnie już w okolicach **Środy Popielcowej** w Sali Widowiskowej OKSiT we Wleniu odbyły się Targi Gołębi Pocztowych. Znana jest wleńska tradycja organizowania targów gołębi sięgająca średniowiecza. Po tegorocznych targach mamy wrażenie, że inicjatywa przeżywa renesans, a na wleńskie targi przybywają goście z różnych zakątków Dolnego Śląska i nie tylko. Zawitali do nas hodowcy gołębi z Mirska, Świeradowa, Bolesławca, Jeleniej Góry, Lipnik, Kraśnika, Wojcieszyna, Żar, Głogowa, Świebodzic.

Już od dobrych kilku lat gościemy również **hodowców z Nowogrodu Bobrzańskiego**, którzy podczas wleńskich targów zorganizowali IV Transgraniczną Wystawę Gołębi Dalekodystansowych oraz akcję charytatywną dla chorych dzieci. Targom towarzyszyła uroczystość wręczania pucharów i nagród, a rozmowom o hodowli gołębi nie było końca. Tradycyjnie od hodowców gołębi z Nowogrodu Bobrzańskiego otrzymaliśmy pamiątkowe nagrody, a od anonimowego sympatyka piękną flagę z białym gołębiem na błękitnym niebie.

Bardzo dziękujemy! Organizatorami Targów Gołębi był OKSiT we Wleniu oraz Wleńska Sekcja PZHGOddział Jelenia Góra.

Targi uroczystie otworzyli: sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Wleń Piotr Szymański, starosta Powiatu Lwóweckiego Marcin Fluder, przewodnicząca Komisji Kultury Rady M i G Wleń Zofia Bielat, prezes Wleńskiej sekcji PZHGP Stanisław Pachota, koordynator targów Eugeniusz Borowy oraz dyrektor OKSiT Anna Komsta.



**Kurier
Wleński**



Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki
59-610 Wleń, ul. Chopina 2
tel/fax: 75-7136268
e-mail: kurierwleniski@gmail.com

NIEREGULARNIK LOKALNY

Redaguje zespół: Justyna Bar (redaktor naczelna), Anna Komsta, Jacek Gładysz, Anna Horwat-Romaniuk, Małgorzata Nauka, Jacek Knapp (rysunki), Przemysław Zatylny (foto), Jarosław Koziński (skład internetowy), Iwona Owoc (korekta), Andrzej Górecki (projekt graficzny i skład komputerowy), Druk TOP-BIURO Lwówek Śląski

Ferie z kulturą!

Mydełko dla Babci.

Codziennie podczas ferii czekamy na dzieciaki małe i duże z inspirującymi warsztatami i zabawami. Wczoraj otworzyliśmy Manufakturę Mydlarni-robiliśmy piękne mydlane trufle jako prezenty dla babci. Piękne i pachnące- z dodatkiem maku niebieskiego, cynamonu, lawendy.



Był czas na wspólną zabawę, lekcję rysunku z Panem Kredką, zabawy w bibliotece. A dziś? Czekamy, czekamy, ciasto mieszamy, piekarnik włączamy. Już od 10-tej piec będziemy babeczki dla Dziadka. Nie zdziwcie się, jak rodzynkami, migdałami i wanilią pachnieć będzie w całym Wleniu.

Babeczka dla Dziadka i zabawy w teatr.

Dyskretnie zaglądamy na warsztaty feryjne. A tu co? Pachnie rodzynkami, wanilią, masłem. Wczoraj otworzyliśmy małą cukierenkę, by upiec pyszne babeczki dla dziadków, a dziś teatrzyk, zabawa z kostiumami, instrumentami perkusyjnymi, sznurkami i balonami.



Między muzyką, gestem a słowem.

Nowy tydzień rozpoczynamy energetycznie - z muzyką, ruchem i gestem. Mini zumba, tańce integracyjne, zabawy z kolorową chustą. Teraz panie w bibliotece oczarowują dzieci słowami. A jutro? Jutro fotografujemy!

Foto? Co to?

Zajrzeć na regał z książkami w bibliotece, albo podpatrzeć jak Pan Kredka kroi materiał na latawce, albo



zrobić głupią minę do aparatu, albo zatrzymać moment, kiedy inni koledzy robią zdjęcia- wielka FRAJDA! Dziś fotografowaliśmy życie domu kultury, ludzi, detale, samych siebie.



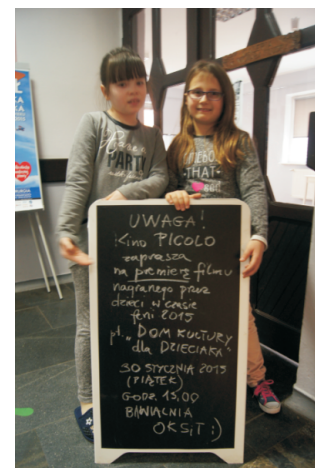
Narzędzia były różne- aparaty, telefony komórkowe- to nie ważne. Najwspanialsze jest to, że udało nam się zatrzymać chwile, które już nigdy się nie powtórzą, podpatrzeć świat, ludzi. Zresztą zerknijcie sami- zdjęcia autorstwa dzieci z dzisiejszych zajęć.

Koktajle na dobry humor.

Buszowanie w kuchni to jedno z ulubionych zajęć dzieci. Dziś serwowaliśmy pyszne, kolorowe i zdrowe koktajle. Pyszne bo aromatyczne, pachnące bananami, pomarańczami. Kolorowe, bo zabarwione sokiem z owoców granatu, kiwi. Zdrowe, bo na bazie naturalnego jogurtu i miąższu owoców pełnych witamin, bez dodatku cukru. Dowodem pozostają jedynie te kolorowe zdjęcia, bo po degustacji koktajli nie pozostało ani kropelki. Pycha.



Aktualności OKSiT



Kamera! Akcja! Wleń!

Dwa światy- filmowca i filmowanego. Do tego jak trzymać kamerę, jak zbliżać obiektyw, co jest ciekawe do sfilmowania? Kto będzie reżyserem? Kto aktorem? I czy lepiej nagrać fabułę czy dokument? Tyle pytań, tyle filmowych emocji! Pan Maciek i pan Adam właśnie montują film nagrany dziś przez dzieci. Premiera jutro, na zakończenie wleńskich Ferie z KULTURĄ! Zapraszamy jutro na godz. 13.00.

Premierę filmu zakończyliśmy Ferie z Kulturą.

Były prawdziwe bilety kinowe, numerowane miejsca w kinie PICOLO. I jak to przy kinowej projekcji w powietrzu unosił się zapach świeżego popcornu. Na uroczystą premierę filmu nakręconego przez dzieci podczas ferii zimowych 2015 przybyli Goście- a wśród nich- najważniejsi- rodzice i dziadkowie. Emocje były ogromne, uśmiechy mieszały się z łezkami wzruszenia. Pracę dzieci nad filmem koordynowali "filmowcy z Warszawy", czyli nasi stażyści- Adam Kondratowicz i Maciej Górecki. Dzięki ich postprodukcji dziś mieliśmy wrażenie, że to światowa premiera, a przecież uroczystość rozdania Oskarów coraz bliżej! Wszystkim za wkład w dzisiejszą premierę pięknie dziękujemy.



Zostać DJem super sprawa, miksować muzykę niezła zabawa!

Kiedy Maciej wtaszczał swój ciężki, potężny sprzęt didżejski, młodzież zasiadła na krzesłach, daleko od sceny, nieśmiało. Po trzech godzinach, kiedy trzeba było sprzęt chować, bo Maciek spieszył się do pracy w radiu, nie chcieli odkleić rąk od miksera. Ręce tańczyły im po pulpicie, palce sprawnie przesuwały heble. Oczy błyskały iskierkami zadowolenia połączonego z zaciekawieniem, coraz większym i większym. Wyczuwamy talenty wśród wleńskiej młodzieży, a nawet i dzieci. Mały 8 letni Bartek po półgodzinie miksował z taką lekkością, aż miło było popatrzeć. Teraz tylko - jak znaleźć fundusze, by nie zmarnować tej szansy i pomóc tym wspaniałym młodym wrażliwym ludziom rozwinąć DJ-skie skrzydła. Dziękujemy bardzo serdecznie **Maćkowi Wowkowi**,

który poświęcił swój czas, by bezinteresownie zająć z warsztatami do Wlenia. Zapamiętamy tę lekcję na długo, a być może dla kogoś ten dzisiejszy dzień będzie jednym z ważniejszych w życiu ?



Pracownia Sztukmistrzów Dojrzałych,

czyli jak można pleść, malować, rysować, dziergać w doborowym towarzystwie.

W OKSiT rozgościła się Pracownia Sztukmistrzów, a więc...nieco starszych artystów, którzy w Pracowni Pana Kredki rozwijają swoje twórcze pasje. Malują, rzeźbią, szkicują, wypłatają. Miejsca u nas dość, byś i Ty mógł do grupy Sztukmistrzów dołączyć. Przypominamy- każdy poniedziałek i czwartek o godz. 18.00



IV Gotowanie TO TU

Aktualności OKSiT

Palce lizać- karnawałowe łakocie!

Przyznajcie się- kiedy myślicie o pączkach, oponkach, ciasteczkach, rogalikach, pankejkach, babeczkach wyobrażacie sobie ich kolor, zapach, konsystencję, smak. I składniki potraficie wymienić- mąka, cukier, jajka, konfitura...Zdradzimy Wam sekret. Otóż, żeby wypieki były wspaniałe i znikwały w mig najważniejszy jest inny składnik- SERCE. Tego serca nie brakowało uczestnikom kolejnej edycji warsztatów kulinarnych Wleń- Gotowanie TO TU. Gwar towarzyszył wałkowaniu, klejeniu, pieczeniu, smażeniu, dekorowaniu, ale kiedy słodkości wjechały na stół, pięknie przygotowany przez dzieci słyszeć było tylko mlaskanie, mruczenie, westchnienia. Dziękujemy wszystkim rodzicom, którzy z takim zaangażowaniem przygotowali cukiernicze stanowiska, babci Halince i wujkowi Stefanowi za pomoc.



A na koniec, tradycyjnie podajemy menu naszej Tłustej Środy:

Kludzia

-samodzielnie przygotowała ciasto drożdżowe na pączki, pięknie je uformowała, a po upieczeniu nadziewała konfiturą

Rodzina Romańskich (Dominika, Alicja, Oliwia)

- oponki serowe
- pączki serowe
- kruche ciasteczka
- amerykańskie donutsy
- kolorowe babeczki

Babcia Halinka

z wnuczkami Olą i Wiką
rogaliki z nadzieniem różnym

Amelka z wujkiem Stefanem

klasyczne drożdżowe pączki z marmoladą



Rodzina Romaniuków i Grochowskich (mamy Ania i Asia z dziećmi Karolem, Maćkiem, Olą i Martyną)

- pankejki na domowej maślanie
- pączki ptysiowe z konfiturą z dyni

Martyna i Wika Leśniak

rogaliki i pączki

Rodzina Wojewódków (mama Iwona, Marta, Agnieszka i Michał)

- rogaliki z konfiturą

Palce lizać, palce lizać!



Wleń TO TU
Rozmowy przy gotowaniu
Gotowanie przy rozmowach

18 marca 2015 (środa)

godz. 17.00

Kawiarnia OKSiT Wleń

lubisz improwizować w kuchni?

cenisz spotkania przy stole?

chciałbyś się społecznie zaangażować?

jeśli tak, to zapraszamy do nas!

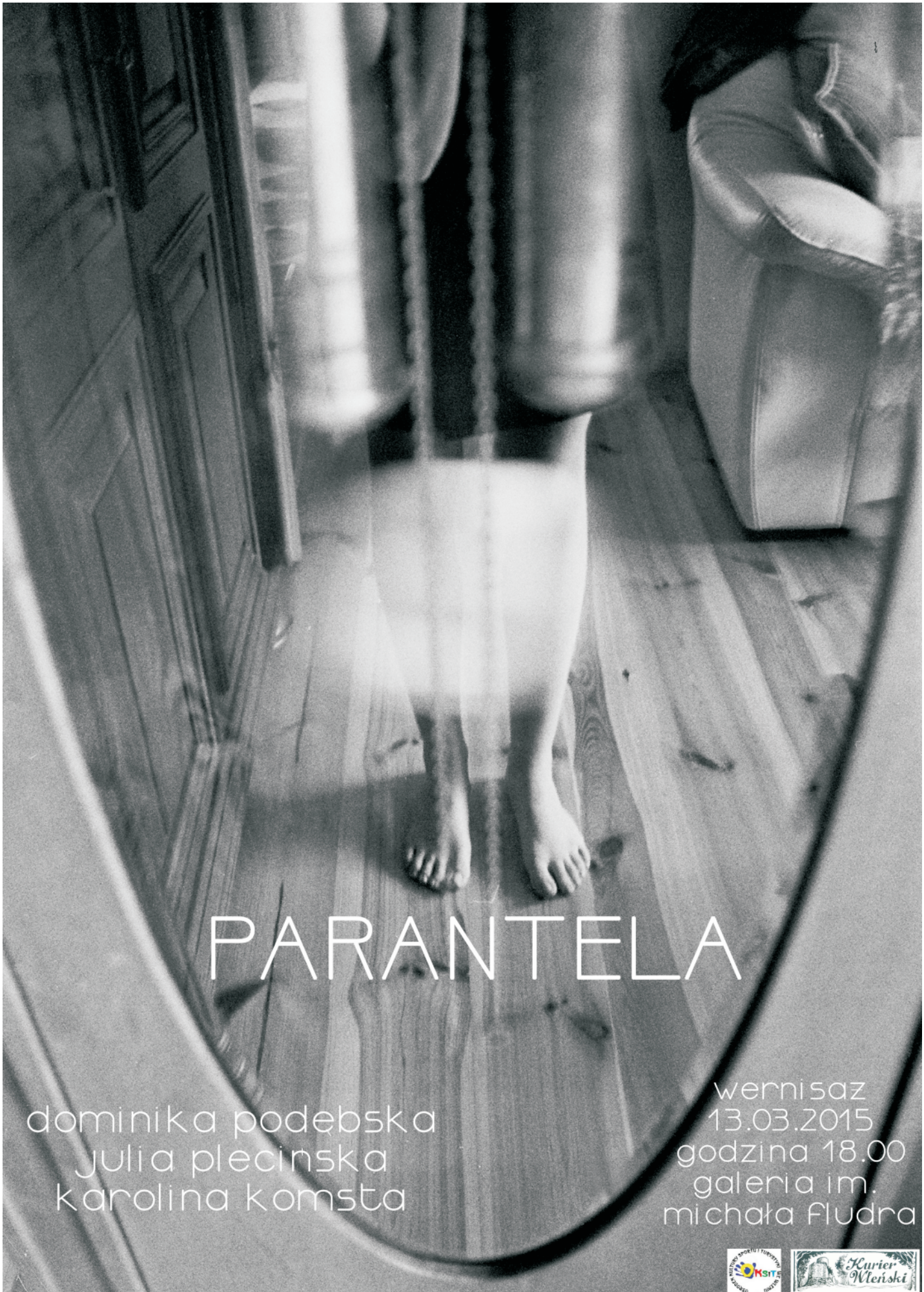
Przygotujmy razem kolację!

Ale JAJA!

*czyli nasze wariacje
na potrawy z jaj*

designed by
Bogusław Sitewski .com





PARANTELA

dominika podebska
julia plecinska
karolina komsta

wernisaz
13.03.2015
godzina 18.00
galeria im.
michała fludra



Wleńskie tradycje kawiarniane

Kawa (*coffea*) została odkryta przez Arabów. Mieszkańcy Etiopii pili ją od niepamiętnych czasów. Nazwa kawy wywodzi się z arabskiego słowa „kahwa” lub tureckiego „kahve”, co znaczy napar. Kawa to krzew lub drzewo o wysokości 3-6 m, zimozielony z rodziny marzanowatych, uprawiany głównie w Afryce i Ameryce Południowej. Najlepszą kawę daje krzew „*coffea arabica*” do dziś uprawiany w górzystych krainach Etiopii. Najcenniejsze kawy to turecka „Arabica”, abisyńska „Mokka”, kolumbijska „Excelso” i brazylijska „Santos”. Brazylia jest nadal światowym producentem i eksporterem surowca kawowego. Do Europy kawa (wraz z innymi towarami kolonialnymi) dotarła z wędrującymi kupcami w drugiej połowie XVII w., a z sułtanem tureckim i jego świtą pod oblężony Wiedeń w 1673 r.

Tak europejskie wrota dla kawy otwarte zostały szeroko. Prawdopodobnie jedną z pierwszych europejskich kawiarni otworzył w Wiedniu Polak o nazwisku Kulczycki. Za jego przykładem otwierano kawiarnie w wielu europejskich stolicach.

Irena Gumowska w swym podręczniku „Czy wiesz co jesz?” wydanym w 1996 r. pisze: „kawa długo jeszcze przebywała tylko wśród wybranych, była wytworną damą, dobrze się czującą wśród salonów ludzi bogatych”. Kiedy zmieniały się czasy, kiedy zabrakło owych salonów, mała czarna zaczęła podbijać kluby, lokale gastronomiczne, a stamtąd z

czasem, parafrazując poetę „trafiła pod strzechy”. Według dietetyków kawa nie posiada wartości odżywczych. Jej palone ziarna zawierają tylko 1-3 % wody, 12-14 % tłuszczu, 21-26 % białka, 1-1,5 % substancji garbnikowych i 0,5-2 % kofeiny. Kawa pita umiarkowanie usuwa zmęczenie i sprzyja wysiłkowi intelektualnemu, pita w nadmiarze może szkodzić sercu.

Po zniszczeniach miasta w 1813 r. Wleń jak przysłowiowy „Feniks odradzający się z popiołów” zaczynał swą odbudowę. Wojciech Szczerepa, jeden z autorów książki „Dzieje Wlenia” wydanej w 2014 r. pisze: „sytuacja zaczęła się zmieniać z końcem XIX w. dzięki zaangażowaniu władz miejskich, w szczególności burmistrza Hartunga i możliwych sponsorów”. Wznoszono warsztaty rzemieślnicze, obiekty użyteczności publicznej, czynszowe budynki mieszkalne. Zamożniejsi mieszkańcy według indywidualnych projektów budowali własne wille na Osiedlu Zachodnim czy Południowym. Otwierano hotele, sklepy różnych branż, restauracje i kawiarnie. Pierwsze lokale kawiarniane miały kłopoty z pozyskiwaniem klientów, smakoszy i znawców tego napoju z uwagi na zbyt wysoką jej cenę oraz trudnością jej nabycia. W trudnych okresach przejściowych oferowano klientom jej namiastkę - kawę zbożową, otrzymywaną z prażonych i zmielonych

ziaren pszenicy, jęczmienia, owsa oraz korzeni cykorii. Kiedy uporano się z trudnościami można było we Wleniu wypić kawę w kilku lokalach. Na małą czarną zapraszały Wlenian „Cukiernia” Reinholda Latzke, działająca na rynku pod nr 8 polecając przy okazji duży asortyment wyrobów czekoladowych oraz „Piekarnia i cukiernia” E. Thiemannsa przy ul. Kościelnej, która oprócz kawy reklamowała pieczywo cukiernicze, które na życzenie klienta razem z kawą dostarczane było przez posłańca do jego domu.

Po wielu latach w zupełnie innych warunkach geopolitycznych przybyli do Wlenia Polacy, organizując na nowo życie społeczno-gospodarcze. W krótkim czasie otwierają sklepy, restauracje, w których serwowano dania polskiej kuchni, a także kawiarenki. Polska gastronomia wleńska prowadzona była przez fachowców na niezłym poziomie. Miała jednak mały mankament – była w rękach prywatnych właścicieli. To nie zgadzało się z kierunkiem nakreślonym przez ówczesne władze. Fiskus spowodował, że stopniowe zamykanie zakładów gastronomicznych we Wleniu stało się faktem. Dziś ten stary dobry zwyczaj picia małej czarnej podtrzymuje nadal kawiarnia Witolda Płońskiego „Cafe Magnolia”.

opr. H. Ogonowski



Zdjęcie H. Kolbe z wystawy Jubileuszu 800-lecia Wlenia
"Zatrzymaj(MY) Wleń" OKSiT Wleń i Doris Baumert



Fotografia ze zbiorów Jerzego Strokosza

O idei Kina za Rogiem w Kowarach na Dolnym Śląsku

17 lutego przedstawiciele 25 dolnośląskich gmin zapoznali się z ideą Kina za Rogiem

Do Kowar zjechało ponad 50 osób: burmistrzowie, wójtowie, starostowie, przewodniczący rad miast i gmin, a także dyrektorzy ośrodków kultury miast, miasteczek i gmin zachodniej i południowej części województwa dolnośląskiego. Gospodarzami spotkania byli: Burmistrz Kowar Bożena Wiśniewska, Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Machnica, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Kowarach Dariusz Kaliński oraz Grzegorz Molewski, inicjator projektu Kino za Rogiem. Wśród zaproszonych gości byli senator Józef Pinior, koordynator współpracy ESK 2016 i regionu Dolnego Śląska Marek Sztark oraz prezes KIGEiT Stefan Kamiński.

Grzegorz Molewski przedstawił ideę tworzenia małych kin społecznościowych w małych miastach i na wsi i omówił zasady przystąpienia do sieci Kino za Rogiem.

Marek Sztark stwierdził, że chciałby, by z okazji obchodów Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 na Dolnym Śląsku powstało przynajmniej 20 nowych sal sieci Kino za Rogiem. ESK 2016 chce wspierać gminy, które podejmą inicjatywę przystosowania i wyposażenia sali.

Dariusz Kaliński podzielił się doświadczeniami z prowadzenia od prawie trzech miesięcy z wielkim sukcesem Kina za

Rogiem w Miejskim Ośrodku Kultury w Kowarach.

Uczestnicy spotkania, oglądając w kowarskim KzR krótką składankę filmów i zwiastunów, mieli możliwość przekonania się na własne oczy – i uszy – jak bardzo profesjonalne może być małe 20-osobowe kino. Wielu z nich wróciło do siebie z mocnym postanowieniem, że już niedługo u nich za rogiem też pojawi się podobna, w pełni profesjonalna nowoczesna placówka.

Źródło: www.kinozarogiem.pl

W spotkaniu wzięła również udział dyrektor OKSiT we Wleniu- Anna Komsta. Być może przed Wleniem nowa perspektywa? Z Kinem za Rogiem?

Co wy na to?



Edukacja Ekologiczna w Parkach Krajobrazowych

Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych jako jednostka administrująca parkami krajobrazowymi na terenie Dolnego Śląska nie tylko realizuje zapisy ustawy o ochronie przyrody i planów ochrony parków, ale jest także Ośrodkiem Edukacji Ekologicznej, który w różnych częściach województwa poprzez Oddziały organizuje i przeprowadza bezpłatne zajęcia edukacyjne oraz współfinansuje wyjazdy edukacyjne dla grup szkolnych. Na terenie regionu jeleniogórskiego działaniami takim zajmuje się Oddział Jelenia Góra i związane są one z ochroną przyrody i edukacją na obszarze Rudawskiego Parku Krajobrazowego i Parku Krajobrazowego Doliny Bobru. Co roku podejmowane są przez Oddział na wyżej wymienionych obszarach nowe zagadnienia dotyczące ochrony wartości przyrodniczych, historycznych i kulturowych a także walorów krajobrazowych w ramach zrównoważonego rozwoju i we współpracy z lokalnymi jednostkami administracyjnymi oraz działania edukacyjne mające na celu kształtowanie pozytywnych postaw dotyczących ochrony przyrody i rozwoju świadomości

ekologicznej. Działania edukacyjne Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych Oddział Jelenia Góra skierowane są zarówno do dzieci w różnym wieku, jak i do dorosłych. Organizujemy akcje informacyjne i edukacyjne, konkursy przyrodnicze, seminaria specjalistyczne, projekty i imprezy ekologiczne. Zajęcia edukacyjne z bogatą tematyką przyrodniczą organizujemy w naszej siedzibie w Jeleniej Górze przy ul. Kamiennogórskiej 2, w ogrodzie dydaktycznym znajdującym się przy siedzibie oraz na terenie jeleniogórskich parków krajobrazowych. Realizujemy je w formie prezentacji, pogadanek i warsztatów praktycznych. Wykorzystujemy do tego specjalistyczny sprzęt i pomoce dydaktyczne ułatwiające przyswojenie wiedzy przyrodniczej, zrozumienie jej zależności i funkcjonowanie człowieka w przyrodzie.

Wszystkie zajęcia edukacyjne ze strony Oddziału są realizowane bezpłatnie.

Po feriach zimowych serdecznie zapraszamy przedszkola i szkoły podstawowe do udziału w konkursach przyrodniczych. Nagrodami będą dyplomy i cenne nagrody rzeczowe. Dla

dzieci i młodzieży opracowaliśmy na 2015 rok nowe tematy przyrodnicze dotyczące owadów, ssaków, geologii, czy też „Jak zostać przyrodniczym detektywem?”. Pełna oferta działań edukacyjnych dostępna jest na stronie internetowej naszej jednostki – www.dzpk.pl

Zapraszamy do współpracy.

Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych Oddział Jelenia Góra



PARK KRAJOBRAZOWY



DOLINY BOBRU

KARNET KULTURALNY

„O niekonwencjonalnej przyjaźni słów kilka”

Do Zdrojowego Teatru Animacji

zapraszam tym razem wszystkich miłośników historii o wampirach, których – jak dowodzi popularność lalek z serii Monster High - nie brakuje wśród najmłodszych. Angela Sommer – Bodenburg jest autorką ponad dwudziestu książek przetłumaczonych na język polski o przygodach małego, sympatycznego wampira imieniem Rydygier. Na podstawie jednej z nich w 2000 roku nakręcono cieszący się ogromnym powodzeniem film fabularny „Mały wampirek”. Sceniczną adaptację książki opracował Wolf-Dietrich Sprenger. Mam nadzieję, że jest to propozycja dla wszystkich lubiących się dobrze bawić i - jak przystało na historie o wampirach – trochę bać, choć główny bohater, mimo swego intrygującego imienia, wzbudza wśród widzów przede wszystkim sympatię. Spektakl „Rydygier mój przyjaciel wampir” zrealizowała dobrze znana jeleniogórskiej publiczności para twórców: Michał Derlatka – reżyser i Michał Dracz – scenograf. Przedstawienie to „straszenie” śmieszna historia o przyjaźni Antka Nowaka z młodym wampirem.

Chłopiec odbywa z nowym przyjacielem ekscytujące eskapady cmentarne, poznaje równie oryginalną i odrobinę przerażającą rodzinę Rydygiera – babcię Sabinę von Schlotterstein, siostrę Annę nazywaną Białym Kłem, która żywi się wyłącznie mlekiem, co w świecie wampirów nie jest całkiem normalne oraz brata Niklasa Złowrogiego o nieprzyjemnym charakterze i powierzchowności. Niezwykle zabawną postacią jest również Zenon Ścibski – przesądny, podejrzliwy dozorca cmentarza, który intuicyjnie przeczuwa istnienie istot nie z tego świata, ale nie umie tego udowodnić. Reżyser zawarł w swoim przedstawieniu przestrożę dla wszystkich rodziców zapominających o znaczeniu bliskiego kontaktu z własnymi dziećmi, nie dostrzegających w codziennym zabieganiu ich problemów, zainteresowań i fascynacji. Zapraszam na spektakl „z tego i nie z tego świata” tych, którzy lubią się śmiać i tych, którzy nie boją się bać (z umiarem). Zapraszam na przedstawienie, na którym dobrze bawić się będą zarówno małe i duże wampiry – od 130 lat wzwyż, jak i młodzi ludzie – powyżej sześciu lat.



Zdjęcia M. Mirowski

Małgorzata Nauka

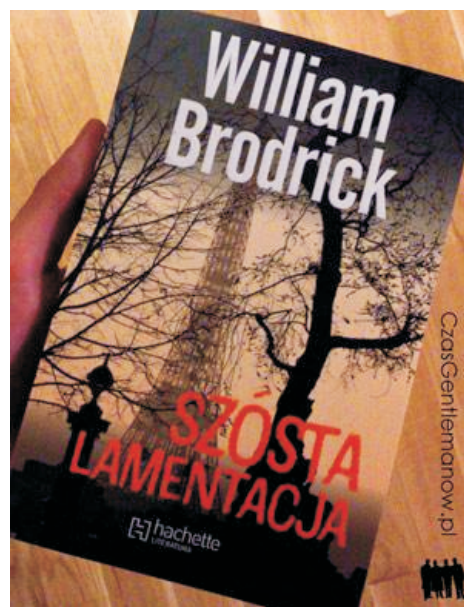


Kącik zbłąkanego w półkach Mola książkowego:

William Brodrick „Szósta lamentacja”

Kiedy odkryłam na tylnej okładce książki, że autorem jest człowiek, który 10 lat spędził w nowicjacie w klasztorze augustianów, a następnie opuścił zakon, by pracować z bezdomnymi i następnie 10 lat jako adwokat, aby ostatecznie zostać pisarzem, nie mogłam odmówić sobie przeczytania tej książki. I słusznie! Dawno nie wpadło mi w ręce dzieło napisane z taką dozą

trzymającej w napięciu intrygi, historii świata i losów ludzkich nią obarczonych. Ostrzegam tylko – nie zaczynajcie, jeśli nie macie wolnego poranka lub wieczoru, gdyż możecie zapomnieć wysiąść z autobusu na właściwym przystanku, podobnie jak ja dzisiaj. Ale cóż! Dla radości z czytania takiej literatury można się przespacerować troszkę przed pracą! **Gorąco polecam!**



Z w y c z a j n a

Życie mi zabrało
 Zdrowie i urodę,
 Ale zostawiło
 Serce bardzo młode,
 Więc serce skorzystało
 I wirtualnie się zakochało.
 Wiem nigdy się nie zobaczymy,
 Piotr młody i przystojny
 W wielkim świecie
 I ja zwyczajna
 W lwóweckim powiecie.
 To były cudne wirtualne chwile
 I jego serca uśmiech anieli.
 Lecz jutro życia realna postać
 Oderwie nas od siebie i rozdzieli.
 Nie powiem nic, nie zapłacę łzami.
 Ani bolesnym ust bladych westchnieniem.
 To tylko życia realna postać
 Nic w samotności mojej nie zmieni.
 Wiem jestem niezrozumiana,
 Bo żyję ciągle marzeniem.
 Chciałam być tylko
 Raz jeszcze kochana
 Zanim odejdę i zostanę cieniem.
 Lecz proszę, odwiedź mój piękny Wleń;
 Odnajdź moją zwyczajną mogiłę,
 Na skromnej płycie
 Połóż róży kwiatek i zadumaj na chwilę.
 Nie przyjechałeś, zostałam sama,
 Ja swej miłości jedyny morderca
 Do końca życia nosiłam w sobie
 Nieprzeczytaną bajkę twojego serca

Otwarte drzwi?

Wymyśliłam go w smutny, ponury czas,
 Wymyśliłam go, by szczęścia przyszedł czas.
 On był w moich snach i tam go kochałam,
 Miłością bezgraniczną się oddawałam.
 Trwało to wiele dni i nocy wiele,
 Serduszka były dwa w nasze wesele,
 Lecz przyszedł trudny czas,
 Serca przestały bić
 Rozpoczął się trudny czas, by żyć.
 Wiem, to był tylko sen i więcej nic,
 A nie umiałam bez niego żyć
 I rozumiałam, że to był tylko sen,
 Lecz zabrał myśli me na noc i dzień.
 Wpatrzona tam, gdzie serce dla mnie miał,
 Szukanie go to był po prostu szal.
 Nadzieja małą iskrą się tliła,
 Ja nadal marzeniem żyłam.
 I kiedyś cud się stał nad cudami,
 Serca były znów rytмами.
 Powrócił do mnie sen
 I słońko było w noc i w dzień.
 Czekam na niego znów,
 Nadzieja w sercu tkwi.
 On do miłości swej
 Otworzy zamknięte drzwi,
 W ramiona weźmie mnie.
 W tym sekret tkwi.
 Może pokocha mnie.
 Lub zamknie drzwi.

Swojska kuchnia Duszy z Wlenia i Gminy 2012 - 2015

Wiosną budzą się zielone wzgórza, jest cudnie.
 Latem nad Bobrem można odsapnąć i schłodzić stopy.
 Jesień czaruje całą paletą barw, a zima swoją bielą uspokaja nas.
 Gdy wstaję rano, to idę boso, tak lubię i zdrowo.
 Na śniadanie zjadam jajka z Przeździec, wleński chlebek i czasem własne masło. Z wleńskiej wody robię i wypijam herbatkę, ale z polskim cukrem i niestety z nie polską cytrynką. Od czasu do czasu podjadam wleńską połędwiczkę, szyneczkę lub boczek. Swojską kiełbaskę ze swojej świnki wyhodowanej u swojaka. Następnie łyżkę spadziowego lub lipowego miodu z Marczoza, lub Bystrzycy. Czasem pijam mleko z odrobiną gminnego miodku, co by nie było gorczy. Strzyżowiec słynie z wołowinki i owiec. Na ognisku też można popiec i słowem najwięcej dopiec.
 Na obiad zjadam rosół z kurczaka z Radomic i z własnym makaronem, młodą kapustę z Bystrzycy, a z Bełczyny młode ziemniaki z bekonem.
 Czasem pyszne ciasto z truskawkami z Bełczyny, Pilchowic lub Nielesta.
 Leśne spacerują przynoszą spokój i przepyszne grzybki.

Podjadam jabłuszka i inne owoce z Modrzewia, Łupek lub Kleczy. Smaczne, pachnące i nie tylko żołądek leczy. W kominku trzeszczy suche drewnienko. Tarczyn, cicho i spokojnie.
 Można przeżyć we Wleniu? Oczywiście. Kraina miodem płynąca.
 Wychodzę na spacer wokół Wlenia lub jadę nad Pilchowickie Jezioro.
 Patrząc z Góry Zamkowej na Wleń, uroczo jest i spokojnie.
 Dusza bez cichego nauczyciela pośród ludzi nie jest spokojna.
 Nakarmiony żołądek i nakarmiony umysł książkowym mołem płynie jak dostojna melodia życia.
 Da się żyć? O, Tak!
 Sielanka dla Ducha i żołądka.

PS. Nawet w latach 1978 – 1986 we Wleniu nie brakowało nam tych frykasów.
 Znakomita współpraca i tzw. „Ty mnie pomagasz i ja Tobie też” lub odwrotnie.

Fan FIL

Biegnać po zdrowie... *na nartach*

Rozmowa z Panem **Adamem Dymitrocą**, nauczycielem wychowania fizycznego, promującym jazdę na nartach biegowych w Zespole Szkół Ekonomiczno-Technicznych w Rakowicach Wielkich.

Justyna Bar: Od jak dawna jeździ Pan na nartach biegowych?

Adam Dymitroca: Pierwszy raz sprzęt do biegu narciarskiego miałem na nogach podczas studiów. To wtedy połąkłem bakcyła. Na studiach wychowania fizycznego mieliśmy obozy narciarstwa biegowego i wtedy właśnie spodobał mi się ten sport.

W przyszłym roku, jeśli oczywiście zdrowie pozwoli, mam zamiar pobiec w Biegu Piastów na 50 km stylem klasycznym, trzeba stawiać sobie wyzwania...

JB: Skąd pomysł, żeby propagować ten sport wśród młodzieży, którą Pan uczy?

AD: Od sześciu lat razem z nauczycielami wychowania fizycznego, często przy wsparciu innych nauczycieli-opiekunów, organizujemy średnio pięć wyjazdów w ciągu każdego sezonu. Kiedy ja chodziłem do szkoły średniej, nie miałem możliwości brania udziału w czymś takim, a chcę, żeby moi uczniowie mieli. Być może sami nigdy by tego nie spróbowali, a miło będzie spotkać za kilka lat na trasach biegowych osoby, w których zaszczepiamy ten sport. Jako szkoła z tradycjami sportowymi propagujemy zdrowy styl życia, skoro więc mamy tak bliski dostęp do tras biegowych, dlaczego z tego nie korzystać?

JB: Czy młodzież docenia to, że ma możliwość dzięki swoim wuefistom nauczenia się jazdy na biegówkach? Czy wyprawy do Jakuszyca cieszą się ich faktycznym zainteresowaniem?

AD: Pierwsze stawiane kroki na biegówkach zawsze są trudne, ale w miarę pokonywania dystansu pojawia się coraz więcej uśmiechu na twarzach młodzieży. Dla klas mundurowych (strażackich, wojskowych, policyjnych) te wyjazdy są organizowane w ramach szkolenia klas mundurowych i poszerzenia oferty edukacyjnej z wychowania fizycznego – wielu uczniom się to bardzo podoba. Pozostali uczniowie, zresztą nauczyciele też, jeżdżą, bo chcą spróbować. Co do nich można mieć pewność, że bardzo to lubią, bo każdy, kto raz wybierze się z nami na biegówkę, z miłą chęcią uczestniczy w kolejnych wyjazdach. Młodzież najpierw dostaje od nas instruktaż, może liczyć na naszą pomoc na trasie. Muszę przyznać, że dobrze sobie radzi.

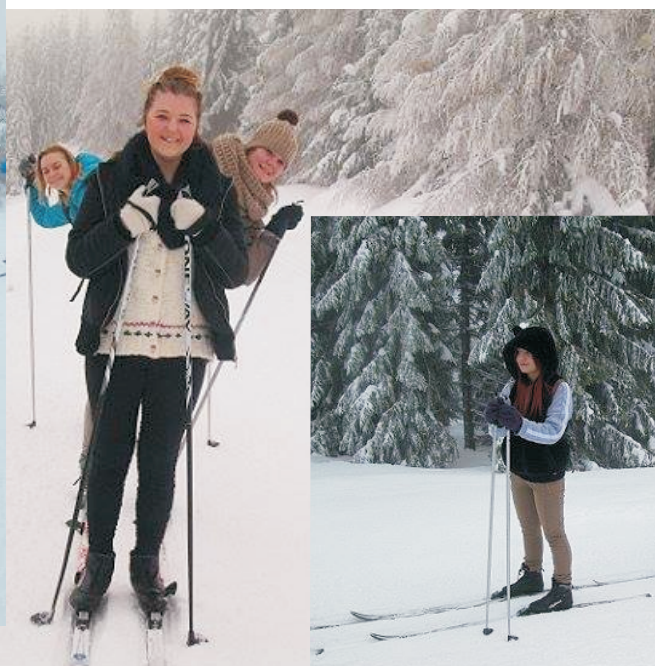
JB: Jakie trasy Pan wybiera, kiedy biega z uczniami?

AD: Wybieram trasy o długości nieco większej niż 20 km, których pokonanie zajmuje nam około 4 godzin. Oczywiście idziemy i biegniemy trasami, z którymi młodzież sobie poradzi.

JB: Kiedy bieganie na nartach może być kontuzjogenne?

AD: Przed każdym wyjazdem dzwonię do kolegi, który pracuje w Jakuszycah, żeby upewnić się, że czekają na nas dobre warunki. Kiedy śnieg jest zbyt mocno ubity i pokryty lodem, trzeba uważać, bo wtedy warunki do nauki biegania są naprawdę trudne. Młodzież musi zachować szczególną uwagę na trasach, ponieważ chwila nieuwagi może skutkować poważną kontuzją. Bardzo źle jeździ się przy silnym wietrze, we mgle, przy padającym śniegu lub deszczu. Najprzyjemniej jest oczywiście w słoneczny, lekko mroźny dzień. Wtedy dodatkowo można podziwiać malownicze widoki na trasach i zrobić piękne pamiątkowe zdjęcia.

cd. na str. 14



Góry Izerskie z trasami biegowymi o różnym stopniu trudności, o łącznej długości około 100 km, mamy tak blisko, że aż żal chociaż raz nie spróbować jazdy na nartach biegowych. Większość tras położona jest w Górach Izerskich na terenie Nadleśnictwa Szklarska Poręba i częściowo Nadleśnictwa Świeradów Zdrój. Wiele osób nie ma tego szczęścia i przyjeżdża z daleka, żeby uczestniczyć w od lat organizowanej i dobrze znanej wśród miłośników narciarstwa biegowego imprezie sportowej – **Biegu Piastów**, którą relacjonuje **Jedynka Polskiego Radia**. Odbývają się tu także **Biegi retro** i **psie zaprzęgi**. Dzięki dwóm pasom ruchu sami decydujemy o tym, z jaką szybkością jedziemy (uwaga na strome zjazdy na niektórych odcinkach). Sami też wybieramy trasę dla siebie. Trasy dla początkujących polecamy przynajmniej na spróbowanie, później można przejść na te dla średnio zaawansowanych, a jeśli kondycja lub zdrowie nam nie pozwala, pozostać na łatwiejszych. Zawodowi sportowcy (**Justyna Kowalczyk** świętowała tu swoje urodziny, zwyciężając w pięknym stylu Bieg Pucharu Świata na 10 km techniką klasyczną) korzystają z tras wyczynowych, posiadających homologację światową FIS (Międzynarodowej Federacji Narciarskiej).

Przed wyjazdem na biegówki, warto zajrzeć na stronę: <http://www.jakuszyce.info.pl/>. Znajdą tam Państwo informacje dotyczące m.in. warunków pogodowych, wypożyczenia nart, atrakcji turystycznych, walorów krajobrazowych, telefonów alarmowych, imprez sportowych, i oczywiście tras biegowych:

1. Trasa dla początkujących, PKO BP

Trasa dla początkujących. Od pkt. 1- Polana Jakuszycka, 884 m n.p.m., do pkt. 3- Rozdroże pod Działem Izerskim, 886 m n.p.m.

2. Trasy inhalacyjne A, B, C, D PZU ŻYCIE

Trasy inhalacyjne składają się z czterech części: A, B, C, D o zróżnicowanym stopniu trudności, przystępne z wyjątkiem D, która wymaga umiejętności zjazdowych. Wszystkie rozpoczynają się na Rozdrożu pod Działem Izerskim.

4. Trasa Koziniec

Trasa dla średnio zaawansowanych. Od pkt. 3- Rozdroże pod Działem Izerskim, 860 m n.p.m., do pkt. 6- Przy Graniczniku, 840 m n.p.m. Pkt. 5- to tzw. Pomnik Leśnika. Trasa ta przebiega przez las mieszany oraz bukowy. Ta część nazwana jest Trasą Sygnałów Dnia.

5. Izerska Hala

Trasa dla średnio zaawansowanych. Od pkt 7- Nad Kamionkiem, 825 m n.p.m., do pkt. 30- Chatka Górzystów, 840 m n.p.m. Gospodarze schroniska "Chatka Górzystów" wydają bezpłatnie herbatę dla posiadaczy aktualnego karnetu dla użytkowników tras biegowych Ośrodka Narciarstwa Biegowego. Karnet do nabycia w Biurze Stowarzyszenia Biegu Piastów.

6. Trasa KGHM Polska Miedź

Trasa dla średnio zaawansowanych. Od pkt. 7- Nad Kamionkiem, 825 m n.p.m., do pkt. 15- Samolot, 995 m n.p.m.

7. Krogulec

Trasa dla średnio zaawansowanych. Od pkt. 12- Rozdroże Miedziane, 960 m n.p.m., do pkt. 15- Samolot, 998 m n.p.m. Ładne widoki z Krogulca na Góry Izerskie.

8. Jeleniogórska

Trasa dla średnio zaawansowanych. Od pkt. 15- Samolot, 980 m n.p.m., do pkt. 19- Spotkanie, 954 m n.p.m. Labirynt tras. Od Kamiennego Kamienia 17 w kierunku Odbudowanego Lasu 18 prowadzi tzw. trasa wiosenna, z charakterystycznym śniegiem zalegającym w tym miejscu aż do maja.

9. Wołga, Górny Dukt Końskiej Jamy

Trasa dla średnio zaawansowanych. Od pkt. 19- Spotkanie, 954 m n.p.m., do pkt 1- Polana Jakuszycka, 864 m n.p.m. Płaska i łagodna, w końcowej części znajduje się uciążliwy zjazd na Polanę Jakuszycką 1, który niewątpliwie wymaga umiejętności zjazdu.

10. Trasa Elektrowni Turów

Trasa dla średnio zaawansowanych. Od pkt. 22-Rozdroże pod Cichą Równią, 943 m n.p.m., do pkt. 7- Nad Kamionkiem, 825 m n.p.m.

11. Trasa Marszałkowska

Trasa dla początkujących. Od pkt. 1-Polana Jakuszycka, 864 m n.p.m., do pkt. 20- Most na Kamiennej "Łąka Maliszewskiego", 855 m n.p.m.

w jej końcowej części znajduje się terenowa stacja meteorologiczna.

12. Trasa Bez Łaski

Trasa dla średnio zaawansowanych

Od pkt. 20-Most na Kamiennej "Łąka Maliszewskiego", 855 m n.p.m., do pkt. 22- Rozdroże pod Cichą Równią, 943 m n.p.m. Trasa wiedzie przez źródło wody mineralnej 21, położone na wysokości 858 m n.p.m. 21 i Waloński Kamień 21A. -

W końcowej części trasa jednokierunkowa z wąskim i uciążliwym podbiegiem do pkt. 22.

13. Trasa Nowa Górna

Trasa dla zaawansowanych. Od pkt.20-Most na Kamiennej "Łąka Maliszewskiego", 855 m n.p.m., do pkt. 22- Rozdroże pod Cichą Równią, 943 m n.p.m.

UWAGA: Wymagane umiejętności zjazdowe, gdyż w części środkowej można wjechać do strumienia Ciekoi.

UWAGA: Na trasach można spotkać psie zaprzęgi dla ułatwienia saniom i psom, lepiej zejść z trasy.

14. Trasa RADIOWEJ JEDYNKI

ŻÓŁTO-ZIELONA, RADIOWEJ JEDYNKI. Od pkt. 1- Polana Jakuszycka, 864 m n.p.m., do pkt. 1 przez pkt. 22- Rozdroże pod Cichą Równią, 943 m n.p.m., oraz częściowo przez trasę Kopalni Turów, Elektrowni Turów i powrót na Rozdroże pod Cichą Równią, następnie do Polany Jakuszyckiej, w tym: Żółtą: dla średniozaawansowanych, lub Zieloną: dla spacerujących na nartach i idących godnie, również na nartach. UWAGA: Na trasie Dolny Dukt Końskiej Jamy można spotkać trenujące psie zaprzęgi.

- Justyna Bar

Wspieranie rozwoju dziecka

Narodziny dziecka są ważnym wydarzeniem dla każdej rodziny. Jest to moment długo wyczekiwany, ale również wymagający od rodziców przygotowania. Nie mówię tylko o przygotowaniu materialnym, emocjonalnym, ale także intelektualnym. Oczywiście nie twierdzę, że rodzice powinni wychowywać dziecko według rygorystycznie określonych norm. Nie opowiadam się również za żadną koncepcją. Uważam jednak, że rodzice powinni obrać konkretne zasady, według których chcą wychowywać dziecko, zgodnie z którymi chcą pomóc mu przejść przez życie. Owe zasady rodzice mogą stworzyć wspólnie sami, bądź na podstawie jednej z wielu koncepcji pedagogicznych.

Ponadto wiedza, jak przebiega prawidłowy rozwój dziecka, jak stymulować ten rozwój nie tylko pomaga zapobiec wielu dysfunkcjom czy wczesnym objawom chorób, ale pozwala również otoczyć dziecko wsparciem w procesie kształcenia i wychowania.

Wsparcie jest rozumiane jako okazanie pomocy, uzyskiwanie oparcia w drugiej osobie. W przypadku najmłodszych tym Kimś są rodzice i całe środowisko rodzinne. To oni pierwsi mają możliwość obserwować rozwój dziecka i troszczyć się o jego prawidłowy przebieg. Już w okresie prenatalnym rodzice mogą pomagać dziecku w rozwijaniu pewnych funkcji życiowych. Jednym z przykładów są badania na temat wpływu muzyki klasycznej na rozwój płodu. Zresztą, jak wykazuje bogata literatura na temat rozwoju dziecka, okres prenatalny jest niezmiernie ważny w rozwoju przyszłych malców. Niektórzy rodzice już w tym okresie czytają dziecku książki, rozmawiają z nim, otaczają opieką i troską. Atmosfera między rodzicami także ma znaczenie. Między nimi a dzieckiem buduje się silna więź emocjonalna. Jeśli okres ciąży jest czasem, w którym matka czuje się szczęśliwa, spokojna i bezpieczna, to dziecko nie odczuwa negatywnych skutków stresu, co w przyszłości wpływa na prawidłowy rozwój emocjonalny.

Po urodzeniu dziecka rodzice chcąc dla niego jak najlepiej, szukają złotego środka, aby jego dzieciństwo, a potem dorosłe życie było szczęśliwe- takie, jakie sobie wymarzyli. Tylko jak prawidłowo wspierać ten rozwój? Literatura

dotycząca wspierania najmłodszych wiąże się często z dziećmi z deficytami bądź jakimiś problemami. Rzadziej skupia się uwagę na dzieciach szczególnie uzdolnionych, jednak dzieci w tzw. normie rozwojowej są pomijane. Czy to znaczy, że ich rozwojowi nie powinniśmy wspierać? Bzdura!

Chciałabym zdradzić kilka dość ciekawych sposobów wspierania rozwoju dzieci w domu. Inspiracją jest dla mnie książka pt. „Wspieranie rozwoju dzieci” autorstwa Cornellii Nitsch oraz prof. dr Geralda Huther. Zaczniemy więc od kilku podstawowych zasad. Pierwsza z nich brzmi: najważniejsza jest miłość. Nic tego nie zastąpi. Ani najnowsze zabawki, ani najlepsze zajęcia dodatkowe. Kontakt z dzieckiem jest o wiele ważniejszy niż ukierunkowanie jego rozwoju na konkretne umiejętności. Nic nie zastąpi rodzicielskiej miłości, a tylko zdrowy rozwój emocjonalny pozwala na prawidłowy rozwój dziecka. Idąc dalej, należy pamiętać, że nie możemy porównywać swoich dzieci z innymi. Każde dziecko jest wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju. Musimy mieć tego świadomość. Poza tym miłość rodzicielska jest bezwarunkowa.. Nie zapominajmy o tym! Naszych dzieci nie da się zaprogramować, i nie kocha się ich za coś. Tak czy inaczej, porównania mogą pobudzić dzieci do rywalizacji, czy to z rodzeństwem, czy z rówieśnikami w szkole. Wchodzimy tutaj w zakres drugiej zasady, która mówi o tym, aby nie dać się zwariować w dążeniu do osiągnięcia sukcesu przez dziecko. Zatem co robić, aby wspierać dobrze? Przede wszystkim nie hamować naturalnej aktywności dziecka. Odpowiadać na pytania, pozwalać eksperymentować, poznawać nowe rzeczy. Nie zapominajmy jednak o zabawie. To ona jest podstawowym prawem, wręcz obowiązkiem dzieci! To właśnie dzięki niej dziecko uczy się „wchodzenia” w role społeczne, uczy się norm i zasad panujących w społeczeństwie, rozwija swoją wyobraźnię, manipuluje przedmiotami. Szczególnie wartościowe i nieprzewidywalne są zabawy odbywające się na podwórzu, w terenie, czy na zwykłym placu zabaw.

Organizując dziecku zajęcia czy zabawę, które ukierunkowują rozwój, należy pamiętać o podmiotowym, indywidualnym podejściu do dziecka.

Każde zadanie, czynność, czy nawet zabawa powinna być dostosowana do rozwoju, potrzeb i możliwości dzieci. Oczywiście do okresu przedszkolnego sama „nauka” powinna odbywać się w formie zabawy. Wtedy nie zniechęca, daje poczucie satysfakcji i przyjemność odkrywania. Nie wymagajmy zbyt wiele. Dziecko potrzebuje przeżyć okres dzieciństwa, żeby mogło się prawidłowo rozwijać. Nie zapominajmy o tym szukając przedszkola, w którym będą 3 języki, konie, basen, tańce i jeszcze nie wiadomo jakie cuda. Zapytajmy dziecko, które z tych zajęć podoba mu się najbardziej, co lubi robić. Obserwujemy, jakie są jego zainteresowania. Wielu 7-latków już ma je jasno określone i potrafi wymienić kilkanaście rodzajów dinozaurów, bo właśnie to jest jego pasja. Tak naprawdę najważniejsza w tym wszystkim jest refleksja, co jest potrzebne dziecku. Co daje mu szansę rozwoju, a co jest zbędnym zajęciem, kolejnym, aby zdobyć umiejętność, która przecież nie jest aż tak istotna (może akurat w tym momencie albo w perspektywie całego życia). Dajmy dzieciom szansę, aby w przyszłości mogły same decydować, co lubią, jakie jest ich hobby, czego by się chciały nauczyć, bo może się okazać, że zrealizowały już wszystko i co dalej?

Wróćmy do tematu stymulowania rozwoju dzieci. Powszechne jest dziś poznawanie wielozmysłowe. Jako pedagog mogę zarekomendować te doświadczenia z pełną odpowiedzialnością. Nauka angażująca wiele zmysłów często zostaje lepiej przyswojona. A we wczesnym dzieciństwie osobowości dostarcza dziecku nowych bodźców oraz pobudza jego ciekawość. Przykładem takiej zabawy może być teatrzyk cieni. W tym momencie warto zaznaczyć, że wszelkie podejmowane aktywności powinny być zgodne z zainteresowaniami dzieci, bądź wywoływać w nich pozytywne uczucia. Ciężko uczyć dziecka segregowania, porządkowania na przykładzie tych owoców, których wręcz nie cierpi.

Kolejnym ważnym elementem wspierania rozwoju jest ruch. Jest on niezbędny nie tylko dla zdrowia- szczególnie w czasach powszechności Fast Foodów, obserwowanej otyłości już u najmłodszych dzieci, ale także dla rozwijania dużej i małej motoryki.

Zachęcajmy dzieci do ruchu! Wspieranie kreatywności... tak, to jest moment, w którym mówię „tak, tak, tak”! Kreatywność jest niezmiernie ważną umiejętnością i pożądaną cechą przyszłych potencjalnych pracowników. Tutaj to z kolei dorośli wiele mogą nauczyć się od dzieci, które są otwarte na nowości, a ich wyobraźnia nie zna granic. Pozwólmy puścić wodze fantazji. Przykładem takiej zabawy jest wspólne wymyślanie historyjek przez rodziców i dzieci. W tym momencie rodzic powinien wykazać zrozumienie, pochwalić dziecko, zauważyć jego wysiłek i kreatywność. Autor wspomnianej wcześniej książki przytacza kilka ciekawych propozycji kreatywnych

zabaw, np. ziemniaczane pieczątki, kartonowe miasto. Mnie osobiście podoba się pomysł z pozostawieniem dla dzieci jednej ściany, którą mogą samodzielnie ozdobić. Dzieciaki lubią czuć się gwiazdami, artystami, czy odkrywcami. Jeśli chodzi o odkrywców, zabawy z lupą, gry terenowe, szukanie w lesie zwierzątek, nowych drzew, poznawanie ich nazw to bardzo twórcze zajęcia. Dzieci mogą same nazywać poszczególne elementy, tworzyć krótkie opisy, robić albumy z liśćmi drzew, które już poznały.

No i na koniec mój ulubiony element, czyli muzyka, która daje ukojenie, spokój, rozwija zmysły, cudownie wpływa na

dzieci- daje okazję do rozładowania napięcia emocjonalnego, a także wyciszenia. Nie bez powodu mówi się, że muzyka łagodzi obyczaje. Możemy sami tworzyć różne instrumenty. Wystarczy nasypać do kilku puszek różne produkty- kaszę, ryż, makaron, cukier, i porównać dźwięki. Świetna zabawa- rozwija motorykę, kreatywność, słuch oraz jest przyjemną aktywnością i okazją do stworzenia wybitnej orkiestry.

Drodzy Rodzice, do dzieła! Czas, rozmowa, miłość, bezpieczeństwo i przemyślana zabawa są gwarancją sukcesu Waszych dzieci. Powodzenia!

-Anna Duda



a zagospodarowanie przestrzenne miasta i gminy Wleń

Zagospodarowanie przestrzenne

to stan terenów, zabudowy, urządzeń infrastruktury technicznej oraz społecznej, sfery gospodarczej, a także środowiska naturalnego. Jego komponenty kształtuje gospodarka przestrzenna (działalność ludzka wywołująca skutki przestrzenne), która powinna prowadzić do optymalnych rozwiązań. Faktyczne zagospodarowanie przestrzenne nie zawsze wpisuje się w ten postulat, co w pełni uzasadnia potrzebę prowadzenia badań identyfikujących konflikty oraz przyczyny negatywnych zjawisk w przestrzeni w celu ich likwidacji bądź poprawy istniejącego stanu rzeczy. Przeprowadzone przeze mnie badania ankietowe (styczeń-luty 2014 r.), stanowiące jednocześnie główny moduł realizowanej pracy magisterskiej, pomogły rozpoznać poglądy i spostrzeżenia lokalnej społeczności w dziedzinie zagospodarowania przestrzennego naszej gminy.

Wyniki tychże badań przedstawia niniejszy artykuł.

Próbę statystyczną społeczności lokalnej miasta i gminy Wleń utworzono z zastosowaniem losowania warstwowego. W świetle jego założeń populację generalną podzielono na warstwy, a następnie z każdej z nich losowo wytypowano ankietowanych. W rezultacie tych działań w zbiorowości objętej badaniem znalazły się grupy (warstwy) identyczne ze względu na następujące cechy: wiek, płeć oraz miejsce zamieszkania. Każda z warstw otrzymała udział w próbie proporcjonalny do jej rzeczywistej części w populacji całkowitej. Tym sposobem, struktura próby statystycznej i zbiorowości generalnej stała się tożsama ze względu na wyróżnione warstwy, a więc została automatycznie wyważona. Spełnienie warunków losowego doboru próby i jej dostatecznej liczności p r z e ł o ż y ł o s i ę na reprezentatywność przeprowadzonych badań. Wylosowana próba statystyczna składała się z 300 dobranych losowo mieszkańców miasta i gminy Wleń, co w ostatni dzień 2013 r. stanowiło 6,8% populacji generalnej.

Pytania diagnozujące postawy, poglądy i spostrzeżenia respondentów zostały usystematyzowane w dwóch grupach. Pierwsza z nich koncentruje się na diagnozie stanu gospodarki przestrzennej miasta i gminy Wleń, druga zaś na ustaleniu stopnia zainteresowania lokalnej społeczności gospodarką przestrzenną.

Ankieta otwiera pytania diagnozujące stan komponentów uwarunkowań i/lub

zagospodarowania przestrzennego gminy Wleń. Respondenci przy nadawaniu oceny poszczególnym komponentom posilkowali się skalą od 1 do 5, gdzie 1 była oceną najniższą zaś kolejne cyfry formułowały coraz to wyższe oceny.

Z najbardziej przychylnymi ocenami mieszkańców spotkały się elementy zagospodarowania przestrzennego związane z zasobami środowiska przyrodniczego (37,3% respondentów oceniło je na 4, a 26,9% na 5) oraz ochroną obszarów i obiektów przyrodniczych (29,3% badanych wystawiło ocenę 4, zaś 27,3% - ocenę 5). W bardzo dobrym świetle postrzegana jest także infrastruktura edukacyjna, tj. dostęp do szkół, przedszkoli oraz ich wyposażenie. Ponad połowa badanych (53,1%) ocenia ją bardzo dobrze. W dobrym stanie, według mieszkańców gminy, jest ochrona obszarów i obiektów kulturowych (39,7% udzielonych odpowiedzi to ocena 4, a dalsze 18,0% to 5). Pozytywnie oceniane są również niektóre elementy z dziedziny gospodarki komunalnej. Mieszkańcy nie mają większych zastrzeżeń odnośnie zaopatrzenia w wodę (35,4% wskazań na 4 i 26,0% na 5). Równie wysokie noty grupuje odprowadzanie i unieszkodliwianie ścieków, które nie odbiega od ogólnie przyjętych norm i jest oceniane dobrze lub bardzo dobrze (49,8% udzielonych odpowiedzi stanowi ocena 4, zaś 23,1% ocena 5). Zaufanie lokalnej społeczności budzi także kwestia bezpieczeństwa w mieście i gminie Wleń, którą 41,6% respondentów oceniło na 4, zaś 25,6% przyznało ocenę 5.

Istnieje również obszerna grupa komponentów zagospodarowania przestrzennego, która spotkała się z dezaprobatą a nawet ostrą krytyką ze strony mieszkańców. W jej zbiorze mieści się m.in. stan czystości powietrza, który diametralnie pogarsza się w okresie jesienno-zimowym. Związany jest on z okresem grzewczym. Najczęstsze oceny jego stanu według badanych to 1 (36,6%) oraz 2 (27,1%). Niedobrze postrzegany jest także potencjał demograficzny gminy, który objawia się ujemnym przyrostem naturalnym, a co za tym idzie, malejącą liczbą mieszkańców i gęstością zaludnienia. Element ten oceniany jest bardzo źle lub źle (41,5% stanowi ocena 1, zaś 23,8% - ocena 2). Większego zainteresowania ze strony lokalnych władz domagają się także komponenty ułożone w obszarze gospodarki.

Stopień rozwoju gospodarczego został

oceniony przez prawie $\frac{2}{3}$ ankietowanych na 1 (61,8% odpowiedzi respondentów), co wiąże się m. in. z brakiem przemysłu oraz większego ruchu turystycznego na terenie miasta i gminy Wleń. Sytuacja ta ujemnie wpływa na możliwość prowadzenia własnego biznesu. Sposobności takiej nie dostrzega 63,8% osób z ogółu badanych, wystawiając najmniejszą z możliwych ocen, tj. 1. Oferta lokalnych podmiotów gospodarczych, zdaniem mieszkańców, wiąże się jedynie z wachlarzem propozycji zaspokajających podstawowe potrzeby (przeważają tutaj sklepy spożywcze, w mniejszym stopniu chemiczne i budowlane). Komponent ten został oceniony niekorzystnie (ocena 1 - 42,0%, ocena 2 - 17,3%). Respondenci zwracają również uwagę na nieestetyczny wygląd zabudowań ulic i chodników. Wiele do życzenia pozostawia utrzymanie porządku w gminie (brak czystości w miejscach publicznych, dzikie wysypiska oraz zaśmiecone Jezioro Pilchowickie), co dokumentuje 59,3% negatywnych ocen (1 i 2). W wyjątkowo złym stanie jest infrastruktura kolejowa. Świadczą o tym zaniedbane stacje kolejowe w obszarze gminy oraz fakt, że połączenia przebiegające przez Wleń są de facto zlikwidowane. Ankietowani nie dostrzegają szans na poprawę tej sytuacji i oceniają jej stan na 1 (28,5% głosów) lub na 2 (32,8% głosów).

Nieco wyższe, ale wciąż negatywne oceny większości respondentów skupiają takie składowe uwarunkowania i/lub zagospodarowania przestrzennego miasta

i gminy Wleń, jak:

- * zasoby mieszkaniowe
(59,2% ocen z przedziału 2-3),
- * ochrona zdrowia i pomoc społeczna
(53,2% ocen z przedziału 2-3),
- * kultura, dostępność i jakość oferty
(55,8% ocen z przedziału 2-3),
- * stan infrastruktury drogowej
(57,5% ocen z przedziału 2-3).

Mieszkańcy poddani badaniu, chętnie odpowiadali na pytanie, co należy zrobić, by poprawić stan zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Wleń. Najczęściej akcentowali oni potrzebę przeprowadzenia inwestycji w zakresie infrastruktury drogowej (w tym remontów ulic, chodników, oświetlenia, itd.). Konieczność taką dostrzegło 49,5% respondentów.

cd. str.18

Kolejne pilne inwestycje, które powinny zostać zrealizowane to rozbudowa bazy turystycznej oraz dalszy remont kamienic w rynku. Sugestie te sformułowało odpowiednio 45,7% i 40,2% ankietowanych. Z niższym zainteresowaniem spotkały się propozycje rozbudowy istniejących zasobów mieszkaniowych (22,5% wskazań) oraz budowa nowych obiektów rekreacyjnych i sportowych (19,1% wskazań). Inaczej przedstawia się sprawa kompleksowego skanalizowania gminy, która wśród mieszkańców wsi spotkała się z dezaprobatą. Wynika to z tego, że korzystniejszym rozwiązaniem są szamba, które wsparte często najnowszą technologią wykazują wysoką funkcjonalność i pozwalają ograniczać koszty ich eksploatacji. Chęć kompleksowego skanalizowania gminy wyraziło 30,0% badanych. Ponadto respondenci wskazywali na potrzebę podjęcia działań mających na celu rozwój ruchu turystycznego oraz ochronę zabytków historyczno-kulturowych na obszarze gminy. Wielu mieszkańców podkreśla konieczność promocji miasta w Internecie, prasie regionalnej oraz przy pomocy różnych imprez okolicznościowych z udziałem gości z zewnątrz. Ważne jest także zapewnienie atrakcyjnych warunków działalności gospodarczej dla nowych, potencjalnych inwestorów. Dzięki temu mogłyby powstawać dodatkowe miejsca pracy dla lokalnej ludności, co przełożyłoby się na spadek stopy bezrobocia.

Ostatnie pytanie z pierwszej części ankiety identyfikowało pozytywne i negatywne zmiany w sferze gospodarki przestrzennej, które dokonały się w ostatnich pięciu latach. Do korzystnych zmian ankietowani zaliczali najczęściej inwestycje oddane ostatnio do użytku, takie jak m.in.: budowa obwodnicy Wlenia (24,6%), program rewitalizacji niektórych budynków mieszkalnych w rynku miasta (34,3%), powstanie supermarketu (21,0%) oraz remont rejonowej przychodni zdrowia we Wleniu (24,2%). Ponadto, mieszkańcy docenili prace remontowe Ruin Zamku (14,2%), powstanie restauracji Magnolia - jak dotąd jedynej restauracji we Wleniu (15,6%) oraz wybudowanie boiska sportowego „Orlik” wraz z sąsiadującym z nim placem zabaw dla dzieci (9,8%).

Osoby badane wskazały na szereg zaniedbań i czynników, które negatywnie wpłynęły na wygląd i funkcjonalność miasta i gminy Wleń. Pierwszy zarzut dotyczył pogarszającego się stanu dróg (26,4%), braku remontów ulic i chodników (18,8%), niedostatecznego stopnia

oświetlenia miasta (12,0%) oraz nieestetycznego wyglądu kamienic na rynku (zwłaszcza niszczonego budynku „basztowej” w centralnym punkcie miasta) – 11,6%. Kolejną negatywnie postrzeżoną zmianą jest likwidacja Komunalnego Zakładu Obsługi Mieszkańców (21,6%). Jego obowiązki od 2013 r. sukcesywnie przejmują spółka Izery z Lubomierza. Problemem są także zaniedbane zabudowania oraz plac pozostawiony po KZOM Wleń i brak planów ich przyszłego zagospodarowania (14,3%). Do zmian negatywnych zaliczono także osłabienie połączeń międzymiastowych PKS i PKP (szczególnie na trasie Jelenia Góra – Lwówek Śląski) -58,8%, niszczącą infrastrukturę kolejową (16,3%) oraz zlikwidowanie kursów Krychy (Jelenia Góra – Lwówek Śląski) -13,4%. Duża część mieszkańców, zarówno miasta, jak i pobliskich sołectw, jest uzależniona od transportu komunikacją publiczną, a niekorzystne zmiany w tym zakresie powodują problemy z ich swobodnym przemieszczaniem się (w tym z dojazdem do pracy i powrotem do domu). Pojawiają się również pretensje o stan infrastruktury komunalnej. Ankietowani wskazują na brak remontów sieci wodno-kanalizacyjnej (8,3%) oraz ich częste awarie (7,6%), skutkujące przerwami w dostawie wody. Z zadowoleniem nie spotyka się także działalność nowo wyremontowanej przychodni zdrowia (18,4%), w której brakuje lekarzy specjalistów. Na terenie miasta i gminy Wleń brak jest jakichkolwiek inwestycji związanych z modernizacją i rozbudową istniejących zasobów mieszkaniowych (9,1%). Niesprzyjającym faktem, zdaniem ankietowanych, jest to, że na przestrzeni ostatnich lat nie podjęto żadnych działań zmierzających do przeprowadzenia sieci gazowej przez miasto Wleń. Argumentowane jest to zbyt wysokimi kosztami. Osoby objęte badaniem wskazują również na brak perspektyw mieszkania i życia w gminie Wleń (28,6%), starzejące się społeczeństwo (25,7%) oraz odpływ młodych ludzi poza granice gminy Wleń (32,5%).

Kolejna część kwestionariusza ankietowego miała na celu identyfikację postaw lokalnej społeczności wobec zagadnień związanych z gospodarką przestrzenną.

Wiedzę na temat spraw społeczno-gospodarczych gminy mieszkańcy przeważnie pozyskują z Internetu, zwłaszcza z portalu www.wleninfo.pl (37,8%) oraz od znajomych (34,1%). Mniejszą rolę w tym względzie odgrywają tablice ogłoszeń (18,2%) czy

Biuletyn Informacji Publicznej, który publikowany jest na stronie głównej miasta i gminy Wleń (8,7%).

Jedynie 5,2% respondentów deklaruje, że nie poszukuje informacji na ten temat gdyż nie interesują ich te sprawy. Niepokój może budzić fakt, że 45,0% z osób objętych badaniem nigdy nie słyszało o dokumentach planistycznych, takich jak miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego gminy lub studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, ale ta sama grupa chętnie by się z nimi zapoznała. Odsetek badanej próby statystycznej, która miała styczność z dokumentami planistycznymi gminy i zna ich ogólne założenia wynosi 27,3%. Jedynie 13,0% respondentów stanowią osoby, które nie miały okazji zaznajomić się z ww. dokumentacją i nie chcą jej poświęcać swojego czasu. Zdecydowana większość badanych sądzi, że nie ma wpływu na to, co dzieje się w jej otoczeniu (zdecydowanie nie - 29,7%, raczej nie - 49,7%), a 79,0% z nich uważa, że istotny i potrzebny jest udział mieszkańców gminy w procesie tworzenia i zatwierdzania dokumentów planistycznych. Jednak z analizy wcześniejszych pytań jasno wynika, że mieszkańcy rzadko korzystają z tego przywileju i incydentalnie włączają się w prace przy tworzeniu tego typu dokumentacji. Tylko 25,0% badanych potwierdziło swoje wizyty w Urzędzie Miasta w celu pozyskania informacji na temat planowanych inwestycji, czy też zagospodarowania gruntów. Ponad 70,0% badanych stwierdziło, że nigdy nie brało udziału w debacie dotyczącej zagospodarowania przestrzennego gminy, a tylko 7,8% z nich złożyło uwagi lub wnioski odnoszące się do dokumentów planistycznych w trakcie ich tworzenia. Dominująca większość ankietowanych jest świadoma tego, co dzieje się na terenie miasta i gminy Wleń oraz deklaruje swoje zainteresowanie planowanymi projektami i inwestycjami (58,4% - raczej tak, 21,6% - zdecydowanie tak).

Wśród respondentów istnieje także przekonanie, że współpraca lokalnych władz ze społecznością może doprowadzić do lepszego, korzystniejszego i bardziej funkcjonalnego zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy.

Za takim rozwiązaniem opowiedziało się aż 90,5% ankietowanych.

Adam Kondratowicz

Figa z Makiem - Polenta

Kuchnia

PALCE LIZAĆ. Złocista polenta

z karmelizowaną pomarańczą
Zaciągam granatową kołdrę na nos
ciesząc się ciszą niedzielnego poranka.
Marianek dyskretnie mruczy mi nad
uchem i przypomina, że coś by jednak
w ten niedzielny poranek zjadł.
Szuram kapciami po podłodze. Snuję
się po kuchni. Może śniadanie
niedzielne zrobić dziś na słodko?

Na kuchennym blacie złocą się jeszcze
romby wczorajszej polenty. To
postanowione. Będzie chrupiąca
polenta na słodko z karmelizowaną na
miodzie pomarańczą. Sos pełen imbiru,
kardamonu, cynamonu i chilli. Polenta
przypomina mi wakacje we Włoszech,
a z dzieciństwa bajkę o Baltazarze
Gąbce i jego kucharzu. Przypominam
sobie również o rumuńskiej
mamaludze. Polenta to bardzo stara
potrawa- szybka i sycąca.
Przygotowywana z mąki bądź kaszy
kukurydzianej. Ponoć była podstawą
diety rzymskich żołnierzy. Można ją jeść
jak grysik, kaszę czy purre z
ziemniaków. Ja zaś lubię tą gęstszą
wersję, którą wylewam na kwadratowe
talerze z nieco wyższym rantem, a
kiedy zastygną kroję na romby i wtedy
to już dowolność wielka. Można je jeść
rumiane- podsmażone z patelni,
zapiekane z warzywami, mięsem,
serem. Z sosami. Na słodko i pikantnie.
Ciepło i zimno. Spróbujcie koniecznie

Polenta gęsta -produkty

2 i pół łyżki kaszy kukurydzianej na
szkłankę wody (ja zrobiłam zacną
porcję z sześciu szklanek wody)
2-3 łyżki masła
szczypta soli
Karmelizowane pomarańcze
1 pomarańcza
1 łyżka płynnego miodu
2 cm startego świeżego imbiru
pół łyżeczki mielonego kardamonu
pół łyżeczki mielonego cynamonu
pół łyżeczki sproszkowanego chilli

Przygotowanie

Polenta

W garnku o grubym dnie gotujemy
wodę. Na wrzątek powoli wsypujemy
kaszę i systematycznie mieszamy.
Starajmy się mieszać intensywnie, by
pozbyć się ewentualnych grudek.
Dobrze, jeśli garnek jest w miarę
wysoki, bo polenta podczas gotowania
lubi bulgotać i pryskać. Mieszamy,
mieszamy i mieszamy- tak ok 30 min.
Kiedy masa zgęstnieje, a na dnie garnka
zrobi się skorupa to znak, że polenta
gotowa.



Jeszcze gorącą wylewamy na formę czy
talerz i wyrównujemy górę. Kiedy
zastygnie (ok. godziny) można ją
będzie pokroić na romby, prostokąty
czy kwadraty- jak lubicie?
Karmelizowana pomarańcza
Pomarańczę dokładnie myjemy,
obieramy ze skórki, kroimy na grube
plastry. Łyżkę miodu ucieramy z
imbirem i przyprawami. W miksturze
macerujemy plastry pomarańczy.
Polentę podsmażamy na złocisty kolor
na maśle- osuszamy na papierowym
ręczniku, Na resztkę pozostałego masła
dusimy pomarańcze oblane miodową
macerą. Na wierzch owoców
wylewamy pozostały sos miodowy.
Redukujemy sos, ale nie dusimy zbyt
długo, bo owoce szybko stają się
miękkie. Przekładamy złociste,
chrupiące kawałki polenty
pomarańczami i polewamy sosem z
patelni. Pyszne to, słodkie, pikantne,
rozgrzewające. W sam raz na niedzielny
poranek, albo podwieczorek :)

annakomsta.wordpress.com

Kuchnia Studenta

Wiosno, przybyszaj prędko! Oto hasło przewodnie, którym kierowałam się wybierając spośród moich notatek jak najprostsze i najlepsze przepisy do tego wydania Kuriera. Wybrałam dania lekkie, aromatyczne i kolorowe, aby zaspokoić Wasze wszystkie zmysły i natchnąć serca odrobiną nadziei. W końcu po każdej zimie przychodzi wiosna, a po każdej burzy- słońce. Tego się będziemy trzymać i z taką myślą gotować dla siebie i Naszych najbliższych te oto pyszności:

Klopsiki w aromatycznym sosie koperkowym

- pół kilograma mięsa mielonego
(indyjskie lub wieprzowe do wyboru),
- jajko,
- cebula,
- ząbek czosnku,
- sól i pieprz
Sos:
- 2 łyżki masła,
- 2 łyżki mąki,
- szklanka bulionu – najlepiej
warzywnego,
- pół szklanki mleka,
- pęczek świeżego koperku,
- sól i pieprz
Cebulę i czosnek obrać, drobno

posiekać. Mięso mielone wyrobić
z jajkiem na gładką masę. Doprawić solą
i pieprzem. Z masy uformować małe
pulpety i gotować na osolonym wrzątku
przez ok. 15 min. Wyjmować łyżką
cedzakową. Podawać polane sosem
koperkowym z ryżem.
Jak zrobić sos? Roztopić masło na
patelni, dodać mąkę i przygotować
jasną zasmażkę. Dodać bulion, zdjęć
z ognia, a następnie dodać starannie
opłukany, osuszony i posiekany
koperek. Dodać mleko. Wymieszać
i doprawić do smaku.

Salata z twarogiem - Wiosenna kolacja

- główka sałaty – tej ulubionej
- pęczek rzodkiewek

- pół pęczka szczypiorku
- pół pęczka natki pietruszki
- 15 dag twarogu
- 3 łyżki śmietany 12 %
- sól

Salatę podzielić na pojedyncze liście,
dokładnie opłukać, osuszyć i porwać do
miski.
Rzodkiewki, szczypiorek i natkę
podobnie opłukać, osuszyć i pokroić
według uznania. Preferuję rzodkiewkę
w kostce! Twaróg dokładnie połączyć ze
śmietaną. Wymieszać. Ułożyć na
pozostałych warzywach w misce
i oprószyć solą. Polecam z bułeczką
posmarowaną masłem.

lubimypisac@autograf.pl



Anna Horwat- Romaniuk

Nauczycielka języka niemieckiego. Podczas Jubileuszu 800 lecia Wlenia pracowała przy tłumaczeniu tekstów do wystawy Wywołaj(MY) Wleń, które przygotowała Doris Baumert, była również tłumaczem tego wydarzenia. Specjalnie dla sympatyków i mieszkańców Wlenia przetłumaczyła książkę Doris Baumert „ Historia kościoła we Wleniu, powiat Lwówek Śląski”. Obecnie pracuje nad nowymi projektami. Mama Karola i Maciusia.

1. Główna cecha mojego charakteru?
pracowitość
2. Cechy, których szukam u mężczyzny?
odpowiedzialności i poczucia humoru
3. Cechy których szukam u kobiety?
dobra i ciepła, którym potrafi podzielić się ze światem
4. Co cenię najbardziej u przyjaciół?
umiejętności słuchania bez oceniania
5. Moja główna wada?
gadulstwo
6. Moje ulubione zajęcie?
czytanie
7. Moje marzenie o szczęściu?
zdrowie i miłość w rodzinie
8. Co wzbudza we mnie obsesyjny lęk?
pająk, duży i gruby
9. Co byłoby dla mnie największym nieszczęściem?
choroba moich najbliższych
10. Kim lub czym chciałabym być, gdybym nie był tym, kim jestem?
pisarką lub lekarką
11. Kiedy kłamię?
nie muszę kłamać, zawsze mówię prawdę, a to czasami źle
12. Słowa, których nadużywam?
rozumiesz, wiesz
13. Ulubieni bohaterowie literaccy?
dr Judym, Siłaczka, Bolek i Lolek
14. Ulubieni bohaterowie życia codziennego?
mój mąż i moi synowie
15. Czego nie cierpię ponad wszystko?
lenistwa, egoizmu i zakłamania
16. Dar natury, który chciałbym posiadać?
umiejętność malowania i gry na fortepianie
17. Jak chciałbym umrzeć?
nie chciałabym umierać
18. Obecny stan mojego umysłu?
stan pełen różnych myśli i analiz
19. Błędy które najczęściej wybaczam?
chyba wybaczam wiele, ponieważ czyni mnie to wolną i szczęśliwszą

Galeria jednej fotografii

Foto Przemysław Zatylny

